

ANDRZEJ OLEJNICZAK

Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu

Akademia Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

ORCID 0000-0002-6724-7927

POLACY W SECESJI KATANGI I WOJNIE W KONGU W LATACH 1960–1967

WSTĘP

Konflikt kongijski u progu niepodległości tej byłej kolonii belgijskiej jest jednym z ważniejszych wydarzeń lat sześćdziesiątych XX w. Poświęcono mu wiele opracowań napisanych z perspektywy polityki wielkich mocarstw, roli ONZ, a także samych działań militarnych. Ten ostatni aspekt konfliktu – ze względu na udział w nim licznych żołnierzy najemnych – jest bardzo ciekawym zagadnieniem. Sprawa zatrudnienia białych żołnierzy najemnych, najpierw przez rząd Katangi w latach 1960–1962, a później, po jej upadku i w obliczu rebelii wspieranej przez blok komunistyczny, od 1964 r. także przez rząd centralny Konga, była tematem licznych prac. Publikacje takie powstawały jednakże głównie na szeroko pojętym Zachodzie.

Wiedzę o konflikcie kongijskim – w jego wymiarze militarnym i z perspektywy uczestnika – Polacy mogli czerpać przede wszystkim ze wspomnień znanego polskiego lotnika z czasów II wojny światowej Jana Zumbacha, służącego jako najemnik w Katandze. Jego wspomnienia doczekały się kilku wydań już w wolnej Polsce¹. Drugą publikacją była książka polskiego żołnierza najemnego, walczącego podczas wojny domowej w Kongu, Rafała Gana-Ganowicza². Są to jedyne pozycje w języku polskim i pisane przez Polaków, które prezentują subiektywne odczucia autorów, dotyczące wojny w Katandze i Kongu. Charakter wspomnieniowy mają również wydane po polsku

¹ J. Zumbach, *Ostatnia walka*, wyd. pol. IV, b.m.w., b.r.w. [2007].

² R. Gan-Ganowicz, *Kondotierzy*, wyd. IV, Warszawa 2014.

książki znanego najemnika z kręgu anglojęzycznego, Mike'a Hoare'a³. Warstwę polityczną konfliktu kongijskiego w ujęciu naukowym prezentują m.in. wydane w Polsce prace Edwarda J. Jaremczuka⁴. Kolonialne dzieje Konga przedstawia opracowanie Adama Hochschilda⁵, a w szerszej perspektywie wojny Zachodu ze Wschodem – Tima Weinerja⁶. Tytuły te nie wyczerpują oczywiście literatury przedmiotu, lecz były one dostępne, stały się zatem podstawą do omówienia sytuacji politycznej w niniejszym tekście. Uzupełnieniem są liczne artykuły naukowe, głównie obcojęzyczne, poruszające wiele szczegółowych zagadnień dotyczących wydarzeń kongijskich⁷. Głównym źródłem dotyczącym Polaków, zatrudnionych w charakterze najemników podczas secesji Katangi, są jednak materiały archiwalne sił ONZ. To w nich znalazły się przydatne informacje, spisy najemników i analizy wywiadu sił pokojowych. Materiały archiwalne pochodzą z Archiwum ONZ i w części są dostępne online. Bazę badawczą wzbogacają opracowania zjawiska zatrudniania wojsk najemnych oraz relacje i wspomnienia samych najemników z kręgów francusko- i anglojęzycznych.

Autor podjął temat udziału Polaków, żołnierzy najemnych, podczas secesji Katangi i późniejszej kongijskiej wojny domowej, ponieważ ten aspekt historii polskiej emigracji powojennej jest szerzej nieznan. Sięgając do źródeł archiwalnych ONZ oraz wspomnianych relacji i wspomnień, stwierdził, że w walkach w Kongu brali udział także Polacy i byli to głównie dawni oficerowie i żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, do tego w większej liczbie, niż mogłyby to sugerować relacje Jana Zumbacha i Rafała Gana-Ganowicza. To właśnie tej grupie jest poświęcony niniejszy tekst.

Artykuł podzielono na część wstępną, bardzo krótko omawiającą historię Konga, następnie część nakreślającą początek konfliktu o Katangę i sprawę naboru żołnierzy najemnych. Kolejny fragment artykułu dotyczy funkcjonowania Polonii w Kongu przed wybuchem konfliktu i w jego początkach. Następnie jest mowa o Polakach walczących w siłach Katangi w latach 1960–1962. Kolejna część tekstu odnosi się do początków wojny domowej i polskich uczestników tych wydarzeń od lata 1964 oraz do tzw. rebelii najemników w 1967 r. Artykuł zamyka próba podsumowania polskiego udziału w obu konfliktach kongijskich i odpowiedzi na pytania, czym kierowali się Polacy, byli żołnierze PSZ, walcząc najpierw w Katandze, a następnie biorąc udział w wojnie domowej po stronie rządowej i jakie mogły być motywy udziału Polaków w tak egzotycznych dla Europejczyków wydarzeniach w Afryce.

³ M. Hoare, *Droga do Kalamaty*, tłum. B. Zborski, Warszawa 1993; *idem*, *Wojownicy z Konga*, tłum. K. Puławski, Warszawa 1994; *idem*, *Piąte Komando*, tłum. L. Mysak, Warszawa 1994.

⁴ E.J. Jaremczuk, *Konflikt kongijski*, Toruń 2006; *idem*, *Przemiany polityczne w Kongu. Od kolonii po współczesne państwo (1885–2020)*, Chomęcice 2020.

⁵ A. Hochschild, *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*, Warszawa 2012.

⁶ T. Weiner, *Szaleństwo i chwała. Wojna polityczna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją 1945–2020*, Poznań 2020.

⁷ Polskim wkładem w analizę pewnych aspektów konfliktu kongijskiego jest m.in. artykuł Piotra Rapińskiego o wykorzystaniu lotnictwa w Kongu, zob. *idem*, *Wykorzystanie sił powietrznych w Kongu Belgijskim w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2018, nr 100, s. 157–170.

TŁO HISTORYCZNE I POLITYCZNE KONFLIKTU KONGIJSKIEGO

Fala dekolonizacji Afryki, która rozpoczęła się u progu lat sześćdziesiątych XX w., przyniosła niepodległość także belgijskiej kolonii, znanej jako Kongo Belgijskie. Ten ogromny kraj w centrum kontynentu afrykańskiego, leżący w dorzeczu rzeki Kongo, został objęty wpływami belgijskimi w latach siedemdziesiątych XIX w. Stał się wówczas prywatną posiadłością króla Belgów Leopolda II i funkcjonował pod nazwą Wolne Państwo Kongo. W epoce prekolonialnej na terenie Konga funkcjonowało kilka królestw, takich jak: Królestwo Kongo, Królestwo Luba, Królestwo Lunda i Królestwo Bakuba, których samodzielny byt został zniesiony przez Europejczyków i późniejszą szeroką ekspansję kolonialną⁸.

Władca Belgów, aby objąć w posiadanie tę część Afryki, sfinansował wyprawę odkrywczą wzdłuż rzeki Kongo Henry'ego Mortona Stanleya, podróżnika i odkrywcy wsławionego wcześniej odnalezieniem Davida Livingstona. Na terenach podbitych prowadzono bezwzględna eksploatację bogatych złóż surowców przemysłowych i mineralnych, wykorzystując do niewolniczej pracy ludność tubylczą. Bezwzględność działań przedstawicieli króla belgijskiego doprowadziła do eskalacji przemocy wobec rdzennych mieszkańców Konga, a wieści o bestialstwach kolonizatorów dotarły do Europy, wywołując oburzenie opinii publicznej. Doprowadziło to w 1904 r. do powołania przez Leopolda II specjalnej komisji do spraw Konga. Pracowała ona przez rok i w raporcie końcowym stwierdziła, że większość nieprawidłowości usunięto, co jednak nie było zgodne z rzeczywistością. Ludność miejscowa wszczyła okresowo bunty, krwawo tłumione przez administrację belgijską. Kolonizatorzy nie zmienili swoich metod postępowania wobec tubylców. Na terenie kolonii obowiązywało całkowite niewolnictwo, miejscowi nie mogli posiadać ziemi, nie umożliwiano im edukacji. W 1908 r. Leopold II zdecydował się sprzedać Kongo państwu belgijskiemu, nie zmieniło to jednak położenia ludności tubylczej. W powszechnej opinii panuje pogląd, że rządy Belgów doprowadziły do utraty życia 5–15 mln mieszkańców Konga⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej w Kongu, tak jak w całej Afryce, przybrały na sile i rozwinęły się afrykańskie ruchy niepodległościowe, powstały pierwsze tubylcze organizacje związkowe i partie polityczne. Belgia pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. zaczęła stopniowo tracić kontrolę nad kolonią kongijską. W styczniu 1960 r. zorganizowano wspólną, kongijsko-belgijską konferencję obradującą nad przekazaniem władzy czarnoskórej większości. Pół roku później władza przeszła w ręce Afrykanów, a powstanie niepodległego państwa datuje się według ustaleń kongijsko-belgijskich na dzień

⁸ E.J. Jaremczuk, *Konflikt...*, s. 26–49.

⁹ O terrorze i okrucieństwach Belgów wobec rdzennych mieszkańców Konga pisze Jaremczuk, zob. *ibidem*, s. 53–56; Powyższe szacunki podali A. Anderson, V. Head, A. Williams, *Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności*, Warszawa 2009, s. 69. Natomiast liczbę 10 mln ofiar podaje A. Hochschild, *Duch króla Leopolda...*, s. 294. Stanleyowi postawiono także zarzuty złego traktowania tubylców. Znalazły się one w sformułowanym w Stanach Zjednoczonych oskarżeniu kolonializmu za panowania króla Leopolda, *ibidem*, s. 142–144.

30 czerwca 1960 r. Wybory, które przeprowadzono jeszcze w maju, wyłoniły władze spośród przedstawicieli rdzennej ludności. Premierem został Patrice Lumumba¹⁰, przywódca Kongijskiego Ruchu Narodowego (MNC), a prezydentem Joseph Kasavubu¹¹, dotychczasowy lider Alliance des Bakongo (ABAKO). Pierwsze tygodnie i miesiące niepodległości charakteryzował chaos, pogłębiany przez ogłoszenie secesji najbogatszej prowincji kongijskiej, Katangi, a także Kasai Południowego. Aby uspokoić napiętą sytuację, premier Lumumba zwrócił się o pomoc do Organizacji Narodów Zjednoczonych, a następnie do Związku Sowieckiego. ONZ zareagowało na kryzys kongijski decyzją wysłania do Konga kontyngentów wojskowych z wielu państw, wśród których byli m.in. Hindusi, Etiopczycy, Irlandczycy, Szwedzi i żołnierze z Ghany. Początkowo było to 10 tys. żołnierzy, a w kolejnych miesiącach dołączyło jeszcze 14,5 tys. W sumie kontyngenty wystawiło ponad 30 państw¹². Dodatkowo wybuchł spór między premierem Lumumbą a prezydentem Kasavubu, który doprowadził do obalenia Lumumby przez wojskowych kongijskich pod dowództwem płk. Josepha Desire Mobutu¹³. Były premier został aresztowany i z rozkazu Mobutu przetransportowano go do Élisabethville – stolicy Katangi (dziś Lubumbashi), tam go zamordowano 17 stycznia 1961 r. Jego stronnicy i współpracownicy utworzyli wówczas kolejne państwo na terenie Konga, Ludową Republikę Konga ze stolicą w Stanleyville (dziś Kisangani). Ten byt pseudopaństwowy, z powodu swojego lewicowego charakteru, stał się obiektem zainteresowania niektórych krajów komunistycznych, które udzieliły mu wsparcia wojskowego¹⁴. Na początku swojej niepodległości Kongo miało więc trzy ośrodki władzy: dwa o aspiracjach centralistycznych, w Leopoldville (dziś Kinszasa) – z prezydentem Kasavubu, i w Stanleyville – ze

¹⁰ Patrice Emery Lumumba (1925–1961) – polityk kongijski, pierwszy premier niepodległej Demokratycznej Republiki Konga. Reprezentował poglądy antykolonialne i dążył do zerwania wszelkich związków z Belgią. Gdy Tshombe ogłosił niepodległość Katangi, wezwał na pomoc oddziały ONZ, a następnie zwrócił się o wsparcie do ZSRS i krajów bloku wschodniego. Odwołany z urzędu przez prezydenta Kasavubu, został następnie aresztowany i przekazany władzom Katangi. Zamordowano go w niejasnych okolicznościach w Élisabethville w styczniu 1961 r.

¹¹ Joseph Kasavubu (1910–1969) – pierwszy prezydent niepodległej Demokratycznej Republiki Konga. Zwolennik federacyjnego ustroju państwa. Doprowadził do usunięcia Patrice'a Lumumby z funkcji premiera. Do listopada 1965 r. piastował urząd prezydencki, który przestał sprawować w wyniku wojskowego zamachu stanu gen. Josepha Mobutu.

¹² A. Hudson, *Congo unravelled. Military operations from independence to the mercenary revolt 1960–68*, Warwick 2019, s. 18.

¹³ Joseph Desire Mobutu (1930–1997) – wojskowy i polityk kongijski. Służył w belgijskiej armii kolonialnej Force Publique od 1949 r. Osiągnął w wojsku stopień starszego sierżanta i odszedł z armii w 1956 r. Pracował jako dziennikarz. W 1960 r. został szefem sztabu armii kongijskiej Armée Nationale Congolaise. W 1965 r. obalił prezydenta Kasavubu, zawiesił konstytucję i ogłosił się prezydentem. Sprawował rządy dyktatorskie do roku 1997. Został obalony i wyjechał do Maroka, gdzie zmarł.

¹⁴ Wsparcie wojskowe rządu Antoine'a Gizengi ze strony Związku Sowieckiego i Czechosłowacji było mimo wszystko umiarkowane i sprawiało spore kłopoty logistyczne, tym bardziej że równolegle ZSRS prowadził działania mające na celu normalizację stosunków dyplomatycznych z rządem centralnym premiera Cyrille'a Adouli i odnowienie zlikwidowanych placówek dyplomatycznych własnych i czechosłowackich w Leopoldville, zob. N. Telepneva, *Cold War on the Cheap. Soviet and Czechoslovak Intelligence in the Congo, 1960–[196]3* [w:] *Warsaw Pact Intervention in the Third World. Aid and Influence in the Cold War*, red. P. Muehlenbeck, N. Telepneva, London – New York 2018, s. 130–137.

współpracownikami byłego premiera Lumumby, Antoine'em Gizengą¹⁵ i Christophem Gbenyem¹⁶, oraz lokalny, dążący do odłączenia się od Konga, w Élisabethville – z prezydentem Katangi Moistem Tshombem¹⁷.

SECESJA KATANGI I REKRUTACJA ŻOŁNIERZY NAJEMNYCH

Secesja Katangi, wydaje się, była spowodowana inspiracją ze strony spółek i przedsiębiorstw belgijskich, mających dotychczas monopol na wydobycie surowców i minerałów w tym bogatym w zasoby naturalne regionie Konga. Największym i najsilniejszym przedsiębiorstwem w Katandze była belgijska Union Minière du Haut Katanga (UHK), o której mówiono, że finansuje secesję. Ufny w siłę finansową i poparcie kapitału międzynarodowego lider Katangi, Moise Tshombe, już dwa tygodnie po ogłoszeniu niepodległości Konga proklamował niepodległość Katangi. Nie mógł liczyć na pozostałości belgijskich wojsk kolonialnych Force Publique (FP), ponieważ w tej formacji także wybuchł bunt przeciw białym (belgijskim) oficerom i podoficerom. Aby zabezpieczyć się więc przed reakcją militarną rządu w Leopoldville, który przekształcił w lipcu 1960 r. FP w armię narodową Armée Nationale Congolaise (ANC), powołał własną siłę zbrojną – Żandarmerię Katangijską (Gendarmerie Katangaise – GK).

Powołanie tej formacji było spowodowane inną rewoltą na północy Katangi. Rozpoczął się tam bunt lokalnego rywala frakcji Tshombego, plemienia Baluba, dominującego w tym regionie. Oddziały Baluba, tzw. Jeunesse, wprowadziły terror na opuszczonych terenach, konieczna więc była natychmiastowa reakcja. Tshombe, zapewne po konsultacjach z doradcami belgijskimi, powziął zamiar zatrudnienia również białych ochotników, jako specjalistów szkolących nowo powstałą żandarmerię. W celu przeprowadzenia rekrutacji zostały otwarte biura werbunkowe w Rodezji Południowej w Bulawayo i Salisbury (dziś Harare – stolica Zimbabwe), a ogłoszenia o naborze, wprawdzie dyskretne, publikowano w prasie lokalnej. Ówczesne władze Federacji Rodezji i Niasy pod wodzą Sir Roya Welenskiego, przyjaciela Tshombego, mocno

¹⁵ Antoine Gizenga (1925–2019) – polityk kongijski, współpracownik Lumumby. Premier Ludowej Republiki Konga utworzonej w Stanleyville przez zwolenników zamordowanego Lumumby. Nawiązał ścisłą współpracę z ZSRS, Chinami i krajami pozostającymi w orbicie wpływów komunistycznych. Udał się na emigrację w 1965 r. Powrócił do kraju w 1992 r. Był premierem Konga w latach 2006–2008.

¹⁶ Christophe Gbenye (1927–2015) – polityk kongijski, działacz Kongijskiego Ruchu Narodowego. Minister spraw wewnętrznych w rządzie Patrice'a Lumumby. Prezydent Ludowej Republiki Konga w Stanleyville podczas tzw. rebelii Simbów. W latach 1965–1971 przebywał na emigracji w Ugandzie. Wrócił do kraju w wyniku amnestii, wycofał się z życia politycznego.

¹⁷ Moise Kapenda Tshombe (1919–1969) – przedsiębiorca i polityk kongijski, lider katangijskiego ruchu secesjonistycznego, szef partii CONAKAT (Konfederacji Stowarzyszeń Plemiennych Katangi). Prezydent niepodległego państwa Katanga w latach 1960–1963. Premier Demokratycznej Republiki Konga od lipca 1964 do października 1965 r. Odwołany ze stanowiska przez prezydenta Kasavubu, wyjechał do Hiszpanii. Mobutu po przejściu władzy oskarżył Tshombego o zdradę stanu. Skazano go zaocznie na karę śmierci. Porwany przez agentów służb francuskich, został przewieziony do Algierii, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w algierskim więzieniu.

wspierały rekrutację, umożliwiając wstępowanie do żandarmerii także własnym funkcjonariuszom policji¹⁸.

Przewidywano, że każda z kompanii żandarmerii będzie się składać z 20 białych ochotników i 80 Katangijszyków. Jednakże jako pierwszy oddział najemny powstała tzw. kompania międzynarodowa (Compagne Internationale). Dowodził nią kapitan Richard Browne. Według Anthony'ego Mocklera, który cytuje raport przedstawiciela ONZ dr. Mekki Abbasa, członkami kompanii byli Południowi Rodezyjczycy, Afrykanerzy z RPA, a także mieszkańcy Katangi (prawdopodobnie Belgowie). Oddział ten jako pierwszy spośród formacji najemnych stał się z oddziałami ONZ w kwietniu 1961 r. w okolicach Manono. Przeciwnikami najemników byli Etiopczycy, których kilku zginęło. W wyniku starcia ok. 30 członków kompanii międzynarodowej wraz z dowódcą zostało pojmanych. Według raportu ONZ, kompania była umundurowana i wyekwipowana tak jak żandarmi katangijscy, a jej liczebność szacowano na ok. 200 ludzi wszystkich rang. Na tle innych oddziałów katangijskich kompania międzynarodowa wyróżniała się dobrą dyscypliną i wyszkoleniem bojowym¹⁹. Kolejnym krokiem rządu katangijskiego była akcja rekrutacyjna wśród anglo- i francuskojęzycznych społeczności europejskich i afrykańskich. Zamiarem werbowników było powołanie jednostki białych najemników w sile tysiąca ludzi. Założenia były jednak zbyt optymistyczne i początkowo udało się zwerbować nie więcej niż 300 najemników. Wówczas pojawili się w Katandze najbardziej znani dowódcy wojsk najemnych: Mike Hoare, Alistair Wicks, Jean Schramme²⁰ i Robert Denard.

POLACY W KONGU

Biała ludność Konga Belgijskiego składała się przede wszystkim z osadników belgijskich, ale byli wśród niej inni Europejczycy, również Polacy. Dotychczas nie udało się ustalić dokładnej liczby naszych rodaków w Kongu Belgijskim i niepodległym Kongu. Pewne światło na to zagadnienie rzucają drobne wzmianki w polskiej prasie emigracyjnej. Gdy sytuacja u progu niepodległości w państwie kongijskim uległa destabilizacji, w jednej z gazet ukazał się krótki tekst – przedruk z paryskiego „Głosu Katolickiego” – w którym autor wykazał

¹⁸ A. Mockler, *The New Mercenaries: The History of the Hired Soldier from the Congo to the Seychelles*, London 1987, s. 41.

¹⁹ *Ibidem*, s. 45–47. Inne zdanie na temat wyglądu i wyszkolenia kompanii międzynarodowej oraz najemników francuskich i belgijskich miał znany żołnierz najemny Thomas Michael Bernard Hoare, zwany Mike bądź Mad Mike, który nieco powątpiewał w ich umiejętności, zob. M. Hoare, *Droga do Kalamaty...*, s. 45–47.

²⁰ Jean Schramme urodził się w Brugii. Jako młody człowiek wyjechał do Konga, by zająć się rodzinną plantacją. Przez pewien czas służył w Force Publique. Po 1960 r., jak wielu innych kolonistów, został zmuszony do opuszczenia swojego majątku. Wówczas związał się z przywódcą Katangi i szkolił rekrutów do żandarmerii. Po upadku Katangi ewakuował się do portugalskiej wówczas Angoli. Wrócił do Konga na plantację, lecz podczas komunistycznej rebelii wstąpił do armii kongijskiej ANC, dowodził 10. Commando ANC, zwanym Bataillon Léopard, złożonym z dawnych żandarmów katangijskich i białych najemników. W 1967 r. wszczął bunt swojego oddziału przeciwko Mobutu, zajął Bukavu, gdzie skutecznie opierał się atakom armii kongijskiej. Brak amunicji i strat spowodowały, że Schramme wraz ze swoimi podwładnymi 5 XI 1967 r. ewakuował się do Ruandy. Wrócił do Belgii, był sądzony za morderstwo plantatora belgijskiego, wyszedł za kaucją i wyjechał do Brazylii, gdzie zmarł w 1988 r., zob. <http://www.mercenary-wars.net/biography/jean-schramme.html>, dostęp: 18 V 2021 r.

polskich mieszkańców Konga. Wśród osób, które mieszkały w Kongu, wymieniono mieszkających w Leopoldville lekarzy, małżeństwo Góreckich, będących także szefami polskiej kolonii w tym mieście. Poza nimi w stolicy pracowała inna lekarka – dr Kisielewicz, weterynarz – dr Tadeusz Baranowski oraz bardzo ceniony dyplomowany geodeta Rafałowicz. Bardzo znany w Leopoldville był też fotograf Czesław (lub Marian) Zagórski²¹. W artykule mówi się o ok. 180 Polakach w samym Leopoldville. Autor sugeruje, że wszystkim prawdopodobnie udało się ewakuować do Belgii. Mniej zagrożona, według autora, była Polonia w stolicy Katangi. Mieszkali tam właścicielka pensjonatu Zofia Żmudowska i inżynier geolog Marek Mikołajczyk. Ponadto w Élizabethville zamieszkiwali Herszowicz, Górewicz, Sokołów. Kolejny lekarz, dr Żukowski, pracował na kolei i praktykował prywatnie w Albertville. Autor artykułu niepokoił się zwłaszcza o los Polaków przebywających w innych prowincjach Konga. W Lulabourgu, stolicy prowincji Kasai, mieszkał Edward Trembicki. Autor wspomina o wielu gwałtach dokonanych w tym mieście na białych kobietach. W sąsiedniej prowincji Orientale i jej stolicy Stanleyville żył bardzo znany lekarz, dr Michał Kowalski. Inne miasto Bukavu, stolica prowincji Kivu, było miejscem życia dla kilku naszych rodaków: adwokata J. Barańskiego i trzech polskich lekarzy – Kawkiewicza, Sokolskiego i Wolańskiego. W mniejszych miejscowościach także byli Polacy, również ci wywodzący się z polskiej arystokracji: hrabia Bielski, książę Sapieha, Jurand de Pluciński. W tekście powołano się również na relację urzędnika kolei Romana Sadowskiego, który wraz z rodziną został ewakuowany z Lulabourga i opowiedział, że tam wszystkie domy polskich rodzin zostały obrabowane przez tubylców, a kobiety, które nie uciekły, zgwałcono. Tam właśnie w obronie żony zginął Piotr Curzytek²².

Polacy w Kongu to nie tylko emigranci i osadnicy, to również ochotnicy do Żandarmerii Katangijskiej i innych formacji armii katangijskiej, którzy odpowiedzieli na apel Tshombego. Jak wielu ich było? Czym kierowali się, podejmując służbę w Katandze i później, po likwidacji jej niezależności, zaciągając się do armii kongijskiej? Są to główne zagadnienia, które należy rozważyć. Jak wspomniano wyżej, żołnierzy najemnych rekrutowano w krajach afrykańskich, gdzie rządy sprawowali biali, czyli głównie w Rodezji Południowej i w Republice Południowej Afryki oraz w krajach francuskojęzycznych. Naturalną bazą rekrutacyjną była także Belgia i ochotników stamtąd było zdecydowanie najwięcej. Byli też ochotnicy z Francji, głównie żołnierze francuskiej Legii Cudzoziemskiej – weterani wojen w Indochinach i Algierii. Wśród francuskojęzycznych najemników werbowanych w Europie znaleźli się Polacy, zwykle dawni żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy osiedli po wojnie we Francji i Belgii. Oczywiście, nie zabrakło również tych, którzy swoje powojenne losy związali z Wielką Brytanią i jej koloniami.

²¹ Założycielem „Atelier Photo Cinématographique – C. Zagourski” w Leopoldville był Kazimierz Zagórski urodzony w Żytomierzu. W 1924 r. wyemigrował z Polski do Konga Belgijskiego. Założył tam zakład fotograficzny, który specjalizował się w fotografowaniu ludności afrykańskiej, jej obyczajów i tradycji. Jego prace są w wielu znanych kolekcjach muzealnych. Kazimierz Zagórski zmarł 10 I 1944 r., zob. <https://web.archive.org/web/20090829204635/http://www.ezakwantu.com/Gallery%20Zagourski%20-%20Photographer%20-%20Congo.htm>, dostęp: 20 V 2021 r. Po śmierci Kazimierza Zagórskiego początkowo studio nie działało, w 1946 r. atelier przejął jego bratanek Marian i prowadził je do 1974 r., gdy nastąpiła zarządzona przez Mobutu zairyzacja firm zagranicznych; możliwe, że imię w gazecie pomyłono, pisząc o Czesławie, <http://kosubaawate.blogspot.com/2014/07/leopoldville-1924-photo-zagourski-opens.html>, dostęp: 20 V 2021 r.

²² [autor nieznan], *Los Polaków w Kongu*, „Wiarus Polski Niezależny” 1960, 39 (172), s. 4.

UDZIAŁ POLSKICH NAJEMNIKÓW W OBRONIE KATANGI

Jednym z najwyższych rangą Polaków służących w armii katangijskiej był Aleksander Ihnatowicz-Świat. Na zdjęciu wykonanym po pojmaniu przez żołnierzy kontyngentu ONZ ma na mundurze epolety podpułkownika armii katangijskiej²³. Ihnatowicz jest postacią bardzo ciekawą. Był synem generała armii carskiej i Wojska Polskiego, Konstantego (1865–1944). Brał udział jako ochotnik w wojnie z bolszewikami. Ukończył w 1925 r. Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Suwałkach i uzyskał stopień podporucznika rezerwy. Studiował na Politechnice Warszawskiej, a w 1939 r. służył w Kierownictwie Zaopatrzenia Lotnictwa. We wrześniu 1939 r. przekroczył granicę z Węgrami. Dotarł w grudniu do Francji, a po jej klęsce znalazł się w Wielkiej Brytanii. Był oficerem broni w 14. Pułku Ułanów, następnie przeszedł do dyspozycji Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza. Odbił kurs dywersyjny i spadochronowy, a później został instruktorem broni na kursie walki konspiracyjnej dla przyszłych cichociemnych. Został także zaprzysiężony, lecz nie dane mu było wyruszyć do Polski. W 1943 r. został wypożyczony Brytyjczykom, a następnie urlopowany z Wojska Polskiego, wstąpił do armii brytyjskiej. Oddał cztery skoki bojowe na terenach Jugosławii i Włoch. Zdobył nową niemiecką broń, karabin strzelców spadochronowych FG 42, zniszczył kilka czołgów niemieckich. Po wojnie pracował w brytyjskim Ministerstwie Zaopatrzenia – Dostaw Uzbrojenia. W 1950 r. został zwolniony z czynnej służby w stopniu majora Armii Brytyjskiej. Zanim przeszedł na emeryturę, pracował w firmach cywilnych i zajmował się, zgodnie ze swoim wykształceniem, projektowaniem i kreśleniem konstrukcji stalowych. W Katandze był od wiosny 1961 r. i pracował jako specjalista do spraw broni i amunicji w Sztabie Głównym Armii Katangi w Élisabethville²⁴.

Postać Aleksandra Ihnatowicza pojawia się także we wspomnieniach jednego z najśłynniejszych dowódców obu konfliktów kongijskich, Jeana Schramme'a. Wzmianka o nim jest nieco zagadkowa, bo wymienia jedynie stopień majora i imię Aleksander, ale w uzupełnieniu pisze, że był on polskim lotnikiem w czasie II wojny światowej²⁵. Możliwe, że to celowy zabieg, bo w całych wspomnieniach Schramme'a pojawiają się jedynie imiona najemników, bez ich nazwisk. Być może to także próba dezinformacji. Ze wspomnień Jana Zumbacha wiadomo, iż miał on również dobre relacje z Jeanem Schramme'em, kiedy uczestniczył w operacjach lotniczych w rejonie działania Commando Schramme'a, a szeroko znane nazwisko Belga nie musiało być zniekształcane²⁶.

Innym Polakiem w Katandze był ppłk dypl. pil. Jan Zumbach, słynny polski pilot, as myśliwski z okresu II wojny światowej, dowódca 303. Dywizjonu Myśliwskiego i 3. Polskiego Skrzydła Myśliwskiego. W swoich wspomnieniach opisuje siebie jako

²³ United Nations Archives (dalej: UNA), S-0805-0008-08-00001, Photographs of persons investigated by ONUC, s. 39. Aleksander Ihnatowicz-Świat figuruje w tym dokumencie jako osoba narodowości brytyjskiej.

²⁴ K.A. Tochman, *Cichociemni na Bałkanach, we Włoszech i Francji. Słownik biograficzny*, Zwierzyniec-Rzeszów 2016, s. 40–44.

²⁵ J. Schramme, *Le Bataillon Léopard. Souvenirs d'un Africain blanc*, Paris 1969, s. 117.

²⁶ J. Zumbach, *Ostatnia walka...*, s. 290–296.

twórcę sił powietrznych Katangi, lecz wyglądało to nieco inaczej. Na początku niepodległości państwa Tshombego lotnictwo Katangi dysponowało kilkoma samolotami, które wykorzystywano w walce z wojskami rządowymi i rebeliantami Baluba. Obsługiwali je piloci najemni, głównie Belgowie. Jednak gdy na kongijskim niebie pojawiły się szwedzkie samoloty w barwach ONZ, lotnictwo katangijskie właściwie przestało istnieć. Podstawowe samoloty bojowe, odrzutowce Fouga CM.170 Magister, zostały zniszczone jeszcze na ziemi, ponieważ w powietrzu panował stan wzajemnej kurtuazji i walk powietrznych nie prowadzono.

Jan Zumbach przybył do Katangi już po tych wydarzeniach²⁷ i właściwie przystąpił do odtwarzania potencjału lotniczego. Aby zachować anonimowość, przybrał pseudonim John Brown. Wraz z Zumbachem, zgodnie z jego wspomnieniami, przybyli inni polscy piloci: Witold Wanowski, Witold Kurowski i niejaki Bucik. Autor wspomnień zastosował podobną do Schramme'a metodę dezinformacji. Wiemy, że wśród polskich lotników z RAF nie było Wanowskiego, ale był Witold Łanowski i to on najprawdopodobniej towarzyszył Zumbachowi. Nie występuje też wśród polskich lotników nazwisko Bucik. Zapewne chodzi o któregoś z pilotów o nazwisku Wójcik, prawdopodobnie Stefana, byłego pilota polskich dywizjonów myśliwskich 306, 307, 308 i 316. Są również wątpliwości co do rzekomego Witolda Kurowskiego. Pilota o takim imieniu i nazwisku nie udało się odnaleźć w polskim lotnictwie w Wielkiej Brytanii²⁸. Zumbach zastosował także zabieg przekręcania nazwiska znanego najemnika Jerry'ego Purrena, nazywając majorem Currenem²⁹. Ponadto polski as myśliwski w swoich wspomnieniach mówi o polskich mechanikach, ściągniętych do obsługi sprowadzonych przez niego samolotów North American T-6 Texan³⁰. Ostatecznie Zumbach dowodził resztkami lotnictwa katangijskiego prawie do upadku Katangi pod koniec 1962 r. i ewakuował się wraz z towarzyszami do Angoli.

Najwięcej nazwisk Polaków, najemników w Katandze, pochodzi z akt kontyngentu ONZ, wysłanego, aby zapanować nad sytuacją w Kongu (ONUC – Opération des Nations Unies au Congo). Oddziały ONUC przeprowadziły 28 sierpnia 1961 r. operację pod kryptonimem „Rumpunch”, wymierzoną w najemników. W jej wyniku, według jednego z autorów opracowań o najemnikach, ujęto około 100 żołnierzy najemnych na 512 przebywających wówczas w Katandze³¹. Nowsza publikacja podaje liczbę od 250 do 338 Europejczyków ujętych spośród znanych 520 najemników i obcego personelu wojskowego³². Operacje „wyluskiwania” najemników były prowadzone także później, a w ich wyniku ujęto dalszych żołnierzy fortuny. ONZ zwracała się wielokrotnie do władz Katangi o informacje dotyczące najemników.

W jednym z dokumentów z akt kontyngentu ONZ, z 17 listopada 1962 r., znajdujemy Zbigniewa Michalskiego i Jana Świdzkiego. Pierwszy z nich został oznaczony jako Brytyjczyk, który przybył z Rodezji 28 kwietnia 1962 r., natomiast drugi wykazany

²⁷ Zumbach podpisał kontrakt z rządem Katangi w styczniu 1962 r., zob. P. Rapiński, *Wykorzystanie sił...*, s. 161.

²⁸ <https://listakrzystka.pl>, dostęp: 21 V 2021 r.

²⁹ J. Zumbach, *Ostatnia walka...*, s. 255. Purren vel Curren pojawia się w tym miejscu książki po raz pierwszy.

³⁰ *Ibidem*, s. 248–249. Niestety Jan Zumbach nie przekazał nawet zniekształconych nazwisk tych mechaników.

³¹ A. Mockler, *The New Mercenaries...*, s. 49.

³² A. Hudson, *Congo unravelled...*, s. 26.

jest jako Belg, przybyły z Europy do Katangi w tym samym dniu³³. Zbigniew Michalski pojawia się także na innej liście, gdzie jest już więcej informacji o jego osobie. Urodził się 20 sierpnia 1927 r. w Voisan(?), jego ostatnim miejscem zamieszkania było Salisbury w Rodezji Południowej, West Rd. 79³⁴. Wykazano, że przybył do Élisabethville 28 kwietnia 1962 r. i stawił się w Sztapie Głównym wojsk katangijskich. Interesująca jest także wzmianka o tym, że Michalski był już wcześniej w Kongu, w sierpniu i wrześniu 1961 r., na co dowodem ma być list ze sztabu armii Wielkiego Wodza Kasongo-Niembo³⁵ do Tshombego z 28 sierpnia 1961 r. Według tej korespondencji Michalski, bezpieczeństwa pochodzenia polskiego, był wymieniony jako jeden z trzech oficerów udających się pociągiem z Bukavu do bazy wojsk ONUC w Kaminie. Oficerowie ci nie dotarli do miejsca przeznaczenia. Sporządzający raport twierdzili, że Michalski miał jakieś problemy z policją w Kaminaville, a mieszkał wówczas w Hotel de la Gare w tym mieście³⁶. O Janie Świdorskim mamy także nieco informacji. Urodził się 27 stycznia 1925 r. w Warszawie, a jego ostatnie miejsce zamieszkania to Bruksela, 1 rue du Boulet 10. Wykazany został jako Belg, lecz w nawiasie napisano „Polak”. Wskazuje się, że przybył do Élisabethville również 28 kwietnia 1962 r. Sporządzający raport nadmienia, że Świdorski także był już wcześniej w Kongu, ale został wydalony przez siły ONZ 11 października 1961 r. po zatrzymaniu w Kaminie 1 września 1961 r.³⁷

Kolejnym Polakiem na tej samej liście jest Kazimierz Topór-Staszak, wykazany jako bezpieczeństwa pochodzenia polskiego. Do tej postaci jeszcze wrócimy, lecz w tym miejscu ograniczymy się do informacji, które miały wojska ONZ. Topora-Staszaka zarejestrowano w Élisabethville 28 lutego 1962 r. Podano, że zamieszkał w hotelu „Leopold II”. Ponadto wskazano, że tak jak poprzednicy, był po raz pierwszy w Katandze w sierpniu i wrześniu 1961 r.³⁸ Według nieimiennej listy ONZ z 8 września 1961 r. deportowano dwóch Polaków, oczekujących na wydalenie było dalszych siedmiu, a jeden zginął. W sumie ONUC wykazało wówczas dziesięću polskich najemników. Wydalono wtedy ogółem 273 osoby, oczekujących było 65 najemników, a tych, którzy zginęli (uciekli wojskom ONZ), było 104³⁹.

Wojska ONUC przechwytywały czasami także oryginalne dokumenty sporządzone w dowództwie wojsk katangijskich. Jednym z ciekawszych nabytków jest teczka

³³ UNA, S-0805-0008-05-00001, Katangese reply to document S/5053/Add.12 on the mercenaries in Katanga, s. 3–4.

³⁴ Nie można wykluczyć, że Zbigniew Michalski z Katangi, to były oficer (porucznik) 1. Pułku Artylerii Lekkiej 3. Dywizji Strzelców Karpackich, odznaczony Krzyżem Walecznych. Nie zgadza się jednak rok urodzenia, w tym przypadku to 1922 r., choć nie można także wykluczyć pomyłki w materiałach ONZ, zob. *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1987*, red. W. Maciejczyk, t. 2, Londyn 1991, s. 515.

³⁵ Wielki Wódz Kasongo-Niembo, jeden z licznych wodzów plemion zamieszkujących Kongo. Podczas konfliktu katangijskiego tworzył własne oddziały wojskowe i zatrudniał również żołnierzy najemnych, zob. <https://www.albertville.be/kasongo-nyembo-01.html>, dostęp: 23 V 2021 r.

³⁶ UNA, S-5053-Add.12-E, Foreign military personel reliably reported to ONUC to have been at large in Katanga as from January 1962, s. 23.

³⁷ *Ibidem*, s. 30.

³⁸ *Ibidem*, s. 31.

³⁹ UNA, S-0888-0005-07-00001, Report of the United Nations Representative in Élisabethville on progres as of 8 September 1961 in the evacuation of non-Congolese personel in the Katanga Gendarmerie, s. 3.

z dokumentami Kazimierza Topora-Staszaka. Oprócz karty deportacyjnej znajduje się w niej oryginalny dokument dotyczący przydzielenia ppor. Topora-Staszaka do batalionu Górnej Katangi (pour le Bn Ht Katanga) z dniem 30 czerwca 1961 r.⁴⁰

Kazimierz Topór-Staszak urodził się w Środzie Wielkopolskiej 27 lutego 1918 r., ukończył Gimnazjum im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Jeszcze przed wybuchem wojny uczył się w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, później, podczas kampanii 1939 r. służył w Mazowieckiej Brygadzie Kawalerii. Po kapitulacji resztek pododdziałów brygady, 26 września 1939 r., ukrywał się kilka miesięcy przed Niemcami w Krakowie, następnie przedostał się do Francji. Tam otrzymał przydział do 10. Brygady Kawalerii Pancernej, a konkretnie do 10. Pułku Strzelców Konnych, gdzie służył (już w Anglii) do 1943 r.⁴¹ Następnie został przydzielony do 1. Pułku Artylerii Przeciwpancernej, a 7 września 1944 r. otrzymał awans na stopień podporucznika. Z tym pułkiem zakończył służbę bojową. Przed demobilizacją został przeniesiony do 4. Pułku Artylerii Przeciwpancernej, a w grudniu 1946 r. powrócił do kraju⁴².

Polska rzeczywistość jednak nie przypadła Staszakowi do gustu. Według akt Urzędu Bezpieczeństwa, zajmował się przemysłem i bardzo źle wyrażał się o ustroju Polski, Milicji Obywatelskiej i Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego oraz o dostojnikach państwowych. Doprowadziło to do jego aresztowania i skazania przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu na dwa lata więzienia. Topór-Staszak wyszedł z niego 16 października 1952 r. Jeszcze podczas pobytu w areszcie w Poznaniu, przy ul. 27 Grudnia, podjął próbę ucieczki, lecz spadł z wysokości trzeciego piętra i trafił do szpitala, w którym przebywał prawie rok⁴³. Ponownie został aresztowany w 1953 r. i oskarżony o próbę zmiany ustroju, posiadanie broni, kilkakrotne nielegalne przekroczenie granicy z Czechosłowacją oraz fałszerstwo skróconego aktu urodzenia. Ostatecznie Sąd Wojewódzki dla miasta Warszawy 24 września 1955 r. skazał Topora-Staszaka na pięć lat więzienia. W wyniku rewizji wyroku i po ponownym rozpatrzeniu sprawy został skazany na dwa lata i dziesięć miesięcy więzienia, a po zaliczeniu tymczasowego aresztowania sąd 30 kwietnia 1956 r. uznał karę za zakończoną⁴⁴.

Doświadczenia te przyczyniły się prawdopodobnie do decyzji Kazimierza Topora-Staszaka o ucieczce z kraju. Wcześniej jednak prowadzono przeciwko niemu śledztwo za nadużycia podczas pracy w Szczecińskich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego, gdzie był zatrudniony jako kierownik zaopatrzenia. W lipcu 1957 r. śledztwo

⁴⁰ UNA, S-0793-0019-45-00001, Comd du Bn Haut Katanga/Manono. Infos 03. Secrétaire Place Élisabethville, Bureau Courrier, Objet: Mutation, s. 3–5.

⁴¹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), R. 23, 10. Pułk Strzelców Konnych. Rozkazy dzienne 1940 r., s. 230. W rozkazie dziennym nr 226/42 z dnia 2 X 1942 r. jest informacja o wysłaniu wówczas jeszcze plut. pchor. Kazimierza Topora-Staszaka z 3. szwadronu, na kurs w Armoured Fighting Vehicle School Bovington. Staszak wrócił z kursu 2 XII 1942 r., *ibidem*, s. 305.

⁴² Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW-WBH), Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w Rejonowych Komendach Uzupełnień 1945–1947, II.56.6310, Topor-Staszak Kazimierz Józef, s. 1–4.

⁴³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0013/13/1, Odpis protokołu przesłuchania podejrzanego Kazimierza Topora-Staszaka, Warszawa, 30 VII 1953 r., k. 57.

⁴⁴ *Ibidem*, Odpis wyroku z 24 IX 1955 r., k. 77–84; Odpis wyroku z 30 IV 1956, k. 90–93.

zawieszono z powodu nieujęcia sprawcy i wszczęto poszukiwania Staszaka. Ustalono wtedy, że wyjechał on nielegalnie za granicę. Dalsze postępowanie umorzono ostatecznie w listopadzie 1966 r.⁴⁵

Innymi oryginalnymi dokumentami pochodzącymi ze sztabu wojsk katangijskich były: lista ochotników służących w siłach lądowych Katangi (367 nazwisk), lista personelu sił lotniczych i kilka innych dokumentów. Weszli w ich posiadanie hinduscy żołnierze ONUC, którzy skonfiskowali je 4 lutego 1963 r. w willi w Jadotville, zajmowanej przez najemnika, kpt. Vidala de Clary'ego. Wszystkie pochodziły z okresu od 16 maja do 19 lipca 1961 r. Wśród 367 nazwisk ochotników w służbie katangijskiej (mimo złego stanu zachowania dokumentu) można odnaleźć także kilka polskich nazwisk wraz ze stopniem i przydziałem. Są to: ppor. Wojciech Grabowski, dowódca plutonu, przydział – sektor Kamina; chor. Tadeusz Kowalski, ochotnik, przydział – batalion pancerny (Bn Blindé); ppor. Zbigniew Michalski, dowódca plutonu, przydział – sektor Kamina; chor. Karol Ochał, ochotnik, przydział – garnizon Shinkolobwe; chor. Jan Świdorski, dowódca plutonu, przydział – sektor Kamina; ppor. Kazimierz Topór-Staszak, dowódca plutonu, przydział – batalion piechoty w Shinkolobwe⁴⁶.

Dalsze materiały archiwalne zawierają listę najemników pojmanych przez siły ONUC i deportowanych. Są na niej kolejni Polacy, a także ci, których już znamy. Niestety, nie we wszystkich przypadkach podano stopień wojskowy. Listę naszych rodaków otwiera S. Żurakowski, pojmany 20 września i deportowany 1 października 1961 r. Niewykluczone, że polskie pochodzenie miał Robert Kisiba, ujęty i deportowany tak jak Żurakowski. Aleksandra Ihnatowicza-Świata ujęto 28 sierpnia, a deportowano 7 września 1961 r. Ponadto 1 września 1961 r. ujęto Jana Świdorskiego (deportowanego 11 października), Jakimiuka (deportowanego 9 października), Andrzeja Wiltowskiego (deportowanego 22 listopada), Michała Cieślaka (deportowanego 7 września), Władysława Smolenia (deportowanego 7 września), Wojciecha Grabowskiego (deportowanego 11 października), Karola Ochała (deportowanego 11 października), Romualda Małkowskiego (deportowanego 7 września), Karola Moosa (deportowanego 13 listopada)⁴⁷.

Kolejna lista w tym samym zbiorze jest nieco ciekawsza, ponieważ podaje stopień wojskowy i narodowość. W kolejności są na niej wymienieni Polacy: ppor. Michał Cieślak (bezpaństwowiec pochodzenia polskiego, deportowany 7 września 1961 r.), por. Wojciech Grabowski (bezpaństwowiec pochodzenia polskiego, deportowany 11 października 1961 r.), chor. W. Jakimiuk (bezpaństwowiec pochodzenia polskiego, deportowany 9 października 1961 r.), ochotnik Romuald Małkowski (Polak, deportowany 7 września 1961 r.), ochotnik Karol Ochał (Polak, deportowany 11 października 1961 r.), kpt. Władysław (występuje także jako Walter) Smoleń (Brytyjczyk, deportowany 7 września 1961 r.), ppłk Aleksander Ihnatowicz-Świat (Brytyjczyk, deportowany 7 września

⁴⁵ AIPN Sz, 0013/13/2, Notatka służbowa dotycząca oględzin akt umorzonego śledztwa przeciwko Kazimierzowi Toporowi-Staszakowi, akt 2/S-189/57, Szczecin, 27 V 1969 r., k. 12–13.

⁴⁶ UNA, S-0805-0008-06-00001, Liste nominative des volontaires en service à la Force Terrestre Katangaise au 16.5.61, Élisabethville, 16 V 1961, s. 3–6.

⁴⁷ UNA, S-0805-0008-07-00001, [dokument bez tytułu i daty], s. 8–14.

1961 r.), chor. Jan Świdorski (Polak, deportowany 11 października 1961 r.), M. Mikołajczak (lub Mikołajczyk)⁴⁸, cywil (Belg, deportowany 5 maja 1961 r.), P. Belina, cywil (bezpieczeństwowiec, deportowany 5 maja 1961 r.), kpt. Karol Moos⁴⁹ (Polak, deportowany 13 listopada 1961 r.)⁵⁰.

Ten sam zbiór zawiera jeszcze listę najemników zaginionych i tych, którzy się wymknęli siłom ONUC, wśród nich są: ppor. Kazimierz Topór-Staszak (jako Polak) oraz ppor. Zbigniew Michalski (jako Brytyjczyk)⁵¹. Wśród cywilów repatriowanych bądź powracających z Leopoldville są dwa nazwiska potencjalnie należące do Polaków. Pierwszy z nich to Stanisław Herman, określony jako Belg, aresztowany w Élisabethville 29 sierpnia 1961 r. i wysłany do Brukseli z Leopoldville 7 września 1961 r. Drugim jest S. Żurakowski, zidentyfikowany jako Polak, aresztowany w Élisabethville (według tej listy) 16 września 1961 r. i wysłany z Leopoldville ponownie do Élisabethville 6 października 1961 r.⁵² Na innej liście (patrz wyżej) Żurakowski miał być ujęty 20 września i deportowany 1 października.

Następne zestawienie repatriowanych najemników niebelgijskich podaje znane już nam nazwiska Polaków, w dwóch przypadkach wykazanych jako Brytyjczyków. Określono tak kpt. Władysława/Waltera Smolenia, który został aresztowany w Kaminnie 1 września 1961 r. i wysłany do Brukseli 7 września (dopisano, że się poddał). Drugim najemnikiem był ppłk Aleksander Ihnatowicz-Świat – aresztowano go w Élisabethville 28 sierpnia i odesłano z Kaminy do Brukseli 7 września 1961 r. Pozostali zidentyfikowani jako Polacy to: ppor. M. Cieślak (aresztowany w Bukamie 1 września, wysłany z Kaminy do Brukseli 7 września), chor. W. Jakimiuk (aresztowany w Bukamie 1 września, odesłany z Leopoldville do Düsseldorfu 9 października), T. Kowalski (bez stopnia, bez miejsca aresztowania, miał być odesłany z Élisabethville, lecz jest informacja, że innych szczegółów brak), por. W. Grabowski (ujęty w Kaminnie 1 września, wysłany z Leopoldville do Brukseli 11 października, jest informacja o poddaniu się), ochotnik R. Małkowski (aresztowany w Kaminnie 1 września, wysłany z Kamina do Brukseli 7 września), kpt. K. Moos (ujęty w Kaminnie 1 września, czekał na repatriację w Leopoldville), ochotnik K. Ochał (ujęty w Kaminnie 1 września, wysłany z Leopoldville do Brukseli 11 października), chor. J. Świdorski (aresztowany w Kaminnie 1 września, odesłany z Leopoldville do Brukseli 11 października), J.F. Szymański (bez stopnia, bez daty pojmania, miał być wysłany z Élisabethville, podano, że innych szczegółów brak) i ostatni A. Wiltowski (ujęty w Bukamie 1 września, czekał na repatriację z Leopoldville)⁵³.

⁴⁸ Prawdopodobnie to Marek Mikołajczyk, inżynier geolog, wymieniony w publikacji „Wiarusa Polskiego Niezależnego”, *ibidem*, s. 4.

⁴⁹ Karol Moos był oficerem zawodowym Wojska Polskiego, podporucznikiem w 5. Pułku Strzelców Podhalańskich ze starszeństwem od 15 VIII 1934 r., zob. *Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty, 5 czerwiec 1935*, Warszawa 1935, s. 178. Walczył w kampanii polskiej 1939 r. w stopniu porucznika jako dowódca plutonu w 5. PSP. W 1940 r. był we Francji w 3. Pułku Grenadierów.

⁵⁰ UNA, S-0805-0008-07-00001, List of foreign military and para-military personnel and political advisors have been evacuated by the United Nations, s. 20–37.

⁵¹ *Ibidem*, List of missing non-Belgian mercenaries – whereabouts not known, s. 39.

⁵² *Ibidem*, List of civilians repatriated/returned from Leopoldville, s. 41.

⁵³ *Ibidem*, List of non-Belgian mercenaries repatriated, s. 49–50.

Zbiór fotografii osób rozpracowywanych przez ONUC zawiera, poza zdjęciem Aleksandra Ihnatowicza-Świata, podobizny kilku innych polskich najemników. Na zdjęciu jest kpt. Karol Moos⁵⁴, bez zdjęcia figuruje na liście Stanisław Herman⁵⁵, także bez zdjęcia, lecz z adnotacją, że jest jedno w innym zbiorze, wykazano Władysława Smolenia, sfotografowano Wojciecha Grabowskiego, bez zdjęcia ujęto Karola Ochała, na zdjęciu jest Romuald Małkowski⁵⁶. Swoje podobizny zostawili także Jan Świdorski, Jakimiuk, Andrzej Wiltowski, Michał Cieślak⁵⁷. Bez zdjęć są S. Żurakowski i Robert Kisiba⁵⁸.

Mimo pewnych nieścisłości w dokumentach sił ONZ wygląda na to, że większość polskich najemników ujęto podczas trwania operacji „Rumpunch”, wymierzonej przeciw żołnierzom najemnym w służbie Katangi⁵⁹. Nieliczni uniknęli aresztowania, ewakuując się do Konga-Brazaville (dawniej Kongo Francuskie) lub do Angoli. Niektórzy, jak Kazimierz Topór-Staszak, wrócili po deportacji, wzięli udział w walkach z ONUC podczas końcowych działań likwidujących niezależną Katangę. Ci, którzy bronili ostatnich wolnych skrawków państwa katangijskiego, ewakuowali się do Angoli, tam bowiem zgrupowała się większość białych najemników z sił lądowych i powietrznych oraz zandarmów katangijskich.

Wśród byłych członków lotnictwa katangijskiego, według raportu wywiadu ONUC, przeważali Polacy. Zostali oni przetransportowani do Luandy, lecz zanim do tego doszło, wywiad sił ONZ donosił o problemach z Polakami. Podobno nie dogadywali się z innymi pilotami, którzy byli przed nimi w Kolwezi, a poszło o kobiety. Nasi rodacy uznali, że skoro płk John Brown (Jan Zumbach) mieszka z kobietą (była to jego żona Gisela) i inni oficerowie także (Martin⁶⁰, Malcolm David Glasspole), to oni również mają takie prawo. Prawdopodobnie w bazie było mało wolnych kobiet i na tym tle doszło do incydentu. Jeden z najemników, por. Fling, został postrzelony na lotnisku w Dilolo⁶¹ przez Polaka tuż przed ewakuacją do Angoli. Było to pod koniec grudnia 1962 r., Polacy zamieszani w to przestępstwo zostali aresztowani i byli przetrzymywani aż do chwili opuszczenia przez Flinga szpitala w Dilolo. Wyjechał on natychmiast do Rodezji⁶².

Smith Hempstone, dziennikarz „Chicago Daily News”, przebywający w Katandze podczas secesji, w swojej książce, wydanej jeszcze zanim zakończył się bunt katangijski, pt. *Rebels, Mercenaries, and dividends. The Katanga story*, zamieścił informację o spotkaniu z Polakiem, żołnierzem najemnym o pseudonimie Luigi. Polak opowiedział

⁵⁴ UNA, S-0805-0008-08-00001, Photographs of persons investigated by ONUC, s. 17.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 42.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 43, wszyscy wymienieni figurują na tej samej stronie.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 44.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 49–50.

⁵⁹ Ch. Othen, *Katanga 1960–1963. Mercenaries, spies and the African nation that waged war on the world*, wyd. II, Gloucestershire 2018, s. 125–131.

⁶⁰ Nie udało się ustalić imienia tego najemnika.

⁶¹ O ewakuacji ocalałych samolotów i personelu na lotnisko w Dilolo, przy granicy z Angolą, wspomina Jan Zumbach, *idem*, *Ostatnia walka...*, s. 316.

⁶² UNA, S-0805-0008-06-00002, To: Lt.Col. G.A. Samuelson Chief Military Information, HQ, ONUC, Leopoldville. Information collected in and around Kolwezi, HQ Katanga Area, Mil Info Branch, Élisabethville, 25 III 1963 r., s. 2.

Hempstone'owi nieco o swoim życiu. Był zapewne żołnierzem II Korpusu PSZ, ponieważ podano, że walczył przeciwko Włochom i Niemcom w Afryce i o Monte Cassino. Po wojnie miał się różnych zajęć, aż trafił do Katangi. Sporo miejsca poświęcił autor nienawiści Luigiego do komunizmu i Rosji sowieckiej oraz temu, że nie uważał się on za najemnika. Luigi nie założył rodziny.

Trudno jest zidentyfikować tego Polaka na podstawie tych dość ogólnych informacji. Wiemy, że spośród polskich najemników w Katandze żołnierzem II Korpusu był Tadeusz Kowalski. Na kartach książki pojawia się jednak informacja o ciężkich ranach, które odniósł Luigi w walkach z oddziałami ONUC, co może świadczyć o tym, że tajemniczym Luigim jest ppor. Zbigniewem Michalskim, który odniósł rany w walkach z wojskami ONZ i leczył się w szpitalu w Élisabethville. Amerykanin pisał, że Luigi był ranny w głowę, a na zdjęciu z jednego z forów internetowych widać Michalskiego w szpitalu, właśnie z bandażem na głowie. Prawdopodobieństwo jest więc duże, że Luigi to Zbigniew Michalski, ale wydaje się, że nie uda się już definitywnie tego potwierdzić⁶³.

Na tym kończą się informacje o Polakach walczących w oddziałach katangijskich podczas secesji Katangi. Po ewakuacji do Angoli znalazło się tam ok. 2 tys. Katangijszczyków i ok. 400 najemników. Niestety, nie wiemy, czy wśród nich byli nasi rodacy. Nikt jeszcze wówczas nie przypuszczał, że niebawem Kongo stanie przed dużo groźniejszym buntem, inspirowanym i wspieranym przez blok państw komunistycznych. Co najmniej kilku polskich weteranów z Katangi wzięło udział w kolejnym konflikcie kongijskim.

REWOLTA SIMBÓW – WOJNA DOMOWA W KONGU I UDZIAŁ W WALKACH POLSKICH NAJEMNIKÓW

Gdy podpisano porozumienie z władzami niezależnej Katangi i zlikwidowano jej odrębność, wydawało się, że w Kongu wreszcie zapanuje spokój i będzie czas na odbudowę ze zniszczeń. Zredukowano wojska ONZ, które pozostały jeszcze w Kongu do 30 czerwca 1964 r.⁶⁴ Zanim siły ONUC opuściły kraj, w jego różnych częściach wybuchały bunty o różnym natężeniu. Jedną z takich rewolt było powstanie w Kikwit w rejonie Kwilu w prowincji Leopoldville. Kierował nim Pierre Mulele – można je uważać za pierwsze powstanie chłopskie na dużą skalę w niepodległym państwie kongijskim. Wyrastające ideologicznie z kombinacji marksizmu i maoizmu oraz wsparte lokalną magią, powstanie Mulelego, choć o ograniczonym zasięgu, trwało do grudnia 1965 r., a zagrożenie dla władz kongijskich zniknęło dopiero po straceniu Pierre'a Mulelego w październiku 1968 r.

Tuż przed opuszczeniem Konga przez oddziały ONZ do kraju powrócił z wygnania były prezydent Katangi, Moise Tshombe. Wkrótce został premierem całego Konga⁶⁵.

⁶³ S. Hempstone, *Rebels, Mercenaries, and dividends. The Katanga story*, New York 1962, s. 198–203. Zdjęcie Zbigniewa Michalskiego zob. <https://forum.axishistory.com/viewtopic.php?f=58&t=179878&sid=a0367a2cc6fc1d2bc895cbf45ef65d2a&start=45>, dostęp: 29 VIII 2022 r.

⁶⁴ A. Hudson, *Congo unravelled...*, s. 31.

⁶⁵ Tshombe został powołany na stanowisko premiera Konga w dniu, kiedy ostatni żołnierze ONUC opuścili kraj, tj. 30 VI 1964 r., A. Mockler, *The New Mercenaries...*, s. 57.

O ile podczas secesji Katangi interesy Stanów Zjednoczonych i Belgii były zupełnie rozbieżne, o tyle wobec sowieckiego zagrożenia przejęciem władzy w Kongu, a tym samym zagarnięciem kongijskich bogactw naturalnych, oba kraje zawarły siły. Jednym z pierwszych działań było zwerbowanie przez amerykańską CIA pilotów pochodzenia kubańskiego, uciekinierów z rządzonej przez Fidela Castro Kuby, którzy obsadzili samoloty kongijskiego lotnictwa wojskowego. Lipiec 1964 r. to także powstanie Narodowego Komitetu Wyzwolenia (NLC), do którego dołączył Gaston Soumialot. Organizacja ta powstała w Burundi, lecz szybko ludzie z nią związani trafili do Konga, a sam Soumialot pojawił się w Albertville i tam organizował rebelię pod komunistycznymi auspicjami. Rewolta objęła błyskawicznie wschodnią część prowincji Kivu i Orientale. Przywódca komitetu, Nicholas Olenga, gromadząc wokół siebie zwolenników spośród młodych ludzi, utworzył oddziały tzw. Jeunesse, wyposażone w maczety i maczugi⁶⁶.

Jeunesse odpowiadają za najbardziej bestialskie mordy, gwałty i tortury, których ofiarą padali głównie biali oraz ci, którzy nie przystąpili do ruchu. Zwolennicy rebelii, wśród nich także byli żołnierze ANC, którzy przyłączyli się do rebeliantów, by ująć z życiem, tworzyli oddziały nazywane Simbami (lwami). Dowódcą tej głównej siły militarnej rebeliantów został Olenga, świeżo mianowany generałem. Rebelia Simbów rozszerzała się w bardzo szybkim tempie i w ciągu miesiąca przebyła z Albertville do Stanleyville ponad tysiąc kilometrów. Rebelianci zdobyli Stanleyville (wówczas mieszkało tam około 300 tys. osób) i rozpoczęli rzeź białych i czarnych mieszkańców. Tak szybkie postępy buntu i demoralizacja całych oddziałów ANC pokazały, że armia jest zbyt słaba, by poradzić sobie w tej sytuacji. Pojawił się więc, już nieco wcześniej rozważany, pomysł, by ponownie zatrudnić białych najemników oraz pozwolić byłym żandarmom katangijskim na wstępowanie do ANC, a tym, którzy wyjechali do Angoli, zezwolić na powrót do kraju i zasilenie armii⁶⁷.

Najemników zaczęto rekrutować na przełomie lipca i sierpnia 1964 r. i po krótkim szkoleniu wysłano do walki. W drugiej połowie sierpnia brali oni udział w zabezpieczeniu lotniska w Albertville i ewakuacji Europejczyków. Operacja ta zakończyła się sukcesem. Raporty przedstawicieli ONZ mówią o rekrutacji najemników w krajach afrykańskich, skąd można było najszybciej dotrzeć do Konga, wspomina się, że byli to głównie Południowi Afrykańczycy. Pierwszy kontyngent 60 żołnierzy najemnych przybył do bazy w Kaminie 21 sierpnia samolotem linii rodezyjskich, a następne docierały w ciągu tygodnia. Dowodzili nimi majorowie Jeremy Purren i Mike Hoare⁶⁸.

Najbardziej znani najemnicy znaleźli się na kartach raportów ONZ, próżno jednak szukać w nich nazwisk Polaków. Bez kontyngentu wojskowego i wywiadu, który funkcjonował podczas secesji Katangi i dostarczał danych, informacje przedstawicieli ONZ

⁶⁶ A. Hudson, *Congo unravelled...*, s. 32–33.

⁶⁷ O wcielaniu do ANC Katangijczyków, byłych żandarmów, mówi raport tygodniowy cywilnego obserwatora ONZ w Elisabethville, Berna Bernardera, skierowany do Bibiana F. Osoria Tafalla, wyższego przedstawiciela ONZ w Leopoldville, UNA, S-0730-0011-01-00004, Weekly report No. 60 (18–24 July 1964), s. 2. Bernarder pisze, że 22 VII 1964 r. 3 tys. żandarmów wcielono do ANC w Elisabethville, nieco wcześniej 1250 w Jadotville, 1300 w Kolwezi i 1 tys. w Kongolo.

⁶⁸ UNA, S-0730-0011-01-00003, Weekly report No. 65 (22–28 August 1964), s. 1–2.

o tym konflikcie nie mają już takiej szczegółowości. Przeszkodą jest także brak dostępu do materiału archiwalnego armii kongijskiej (jeśli taki istnieje). Możemy jedynie posilko- wać się nielicznymi wspomnieniami uczestników walk z rebelią Simbów. Nowy konflikt zmusił władze kongijskie do zatrudnienia specjalistów wojskowych, byli to bardzo często weterani walk w Katandze.

Wiemy, że spośród Polaków powróciło do Konga jedynie kilku walczących wcześ- niej w Katandze. Rafał Gan-Ganowicz w swych wspomnieniach wymienia Tadeusza Kowalskiego. Według Ganowicza, był on oficerem II Korpusu PSZ na Zachodzie i po wojnie osiadł w Belgii. Gdy wybuchły niepokoje w Kongu, zaciągnął się jako żołnierz najemny⁶⁹. Tadeusz Kowalski pojawia się także na dwóch listach: przejętej i sporzą- dzonej przez ONUC w okresie secesji Katangi, lecz brak o nim dokładniejszych infor- macji. Najprawdopodobniej był jednym z tych, którzy wymknęli się siłom między- narodowym i z powodzeniem walczyli wraz z żandarmami przeciwko „nordystom” (tak określano wojska rządowe ANC) i siłom ONZ. Ten katangijski epizod zapewne ułatwił Kowalskiemu zatrudnienie w ANC podczas rebelii komunistycznej. Kowalski zasłynął podczas walk z niebywałej brawury. Znane jest zdjęcie przedstawiające jeszcze wówczas por. Tadeusza Kowalskiego, gdy on i jego ludzie odnaleźli ks. Schustera – jedynego ocalałego z masakry, ukrywającego się misjonarza⁷⁰. Później Kowalski walczył głównie nad jeziorem Tanganika.

Gan-Ganowicz pisze więcej o kolejnym polskim weteranie z Katangi, Kazimierzu Toporze-Staszaku, którego zastąpił na stanowisku dowódcy 12. batalionu ANC, zło- żonego z dawnych żołnierzy katangijskich. Według Ganowicza, kapitan Topór-Staszak miał ogromny posłuch wśród swoich podwładnych, pamiętających go jeszcze z Katangi. Posłuszeństwo wymuszał jednak żelazną dyscypliną, ale też biciem po twarzy. Ganowicz twierdzi, że kapitan kulał i podpierał się laską po postrzale w Katandze w 1961 r.⁷¹ Jest to prawdopodobnie legenda, a trwałe obrażenia nogi Topór-Staszak doznał podczas wspo- minanej wyżej nieudanej ucieczki z więzienia UB w Polsce.

Innym Polakiem, znanym jeszcze z Katangi i walczącym później z rebelią Simbów, był Zbigniew Michalski. Jest on znany z jednego zdjęcia, choć fotografia ta pochodzi jeszcze z czasów katangijskich. Według autora internetowego, Michalski brał udział w operacji Omengang w Stanleyville, dowodził wówczas 7. batalionem Commando w kolumnie Lima 1. Później walczył z najemnikami komunistycznymi Che Guevary w rejonie jeziora Tanganika⁷².

Rafał Gan-Ganowicz w swojej książce wymienia jeszcze kilka nazwisk Polaków walczących, tak jak on sam, z rebelią komunistyczną w Kongu. Wspomina o majorze

⁶⁹ R. Gan-Ganowicz, *Kondotierzy...*, s. 31–34.

⁷⁰ <https://forum.axishistory.com/viewtopic.php?t=179878&start=30>, dostęp: 15 VI 2021 r. Zdjęcie pochodzi z nieustalonego tytułu prasowego, być może belgijskiego lub francuskiego. Autor posta pisze, że Kowalski był żołnierzem PSZ, a później walczył w Indochinach w szeregach francuskiej Legii Cudzoziemskiej (3. REI i 1. BEP) oraz już w Kongu brał udział w zdobyciu Stanleyville jako dowódca 62. plutonu pancernego w kolumnie Lima 2. Później miał dowodzić do stycznia 1966 r. komandem Kivu CODOKI w Bukavu (Commando Kivu CODOKI).

⁷¹ R. Gan-Ganowicz, *Kondotierzy...*, s. 43.

⁷² <https://forum.axishistory.com/viewtopic.php?f=58&t=179878&sid=a0367a2cc6fc1d2bc895cbf45ef65d2a&start=45>, dostęp: 15 VI 2021 r.

nazwiskiem Marcinek, który będąc lekarzem, zarządzał służbą zdrowia ANC. Mówi o starszym sierżancie Konopce, który był zaopatrzeniowcem batalionu Ganowicza, a który miał za sobą służbę we francuskiej Legii Cudzoziemskiej⁷³. Innym sierżantem w jednostce Ganowicza był Józef Swara, także weteran Legii Cudzoziemskiej⁷⁴. Żołnierzem, którego trudno z całą pewnością uznać za Polaka, ale wymienionym przez Rafała Ganowicza, był Hans Wyciorek, który wraz z matką został wysiedlony z Polski jako Niemiec, choć prawdopodobnie ani on, ani jego matka nie czuli się Niemcami⁷⁵. Kolejny sierżant na kartach wspomnień Ganowicza to Roman Wiatr, także weteran Legii Cudzoziemskiej, syn żołnierza II Korpusu PSZ, tak jak Ganowicz uciekinier z Polski ludowej. Człowiek ten to także ewenement wśród Polaków w Katandze i Kongu – był jedyną, zgodnie z informacjami z całego zgromadzonego materiału, polską ofiarą wojen kongijskich lat 1960–1967. Oczywiście tych ofiar mogło być więcej, lecz przekazy się nie zachowały⁷⁶.

We wspomnieniach Rafała Gana-Ganowicza specjalne miejsce zajął jeszcze jeden polski żołnierz fortuny, Stanisław Krasicki. Według autora, Krasicki miał już w tym czasie 60 lat, lecz przyjęto go do armii z powodu braku oficerów. Po zakończeniu walk Stanisław Krasicki wyemigrował do Niemiec i tam zginął tragicznie w 1974 r. Wydaje się, że wspomniany Stanisław Krasicki to porucznik, a później rotmistrz 10. Pułku Strzelców Konnych z 1. Dywizji Pancерnej PSZ gen. Maczka. Wraz z Antonim Połozżyńskim napisał książkę pt. *Na froncie zachodnim 1944*⁷⁷. Stanisław Krasicki był powiązany rodzinnie z Bielskimi, którzy zginęli z rąk Simbów w Kongu (mówi o tym przypis w książce Gana-Ganowicza)⁷⁸.

Kongijska epopeja najemników zakończyła się tzw. buntem najemników przeciwko gen. Mobutu. Ten ostatni przejął rządy w Kongu w listopadzie 1965 r. i sukcesywnie szykanował oddziały pochodzenia katangijskiego w ANC. Przestał zaopatrywać je w żywność i amunicję. Braki te dotknęły również białych najemników dowodzących tymi oddziałami i służących w nich. Do tego dochodziła obawa, że przy pomocy tych oddziałów będzie chciał odzyskać władzę Moise Tshombe. Mobutu wysłał przeciwko najemnikom i Katangijczykom doborowe oddziały, które obległy resztki 6. Commando Roberta Denarda i 10. Commando Jeana Schramme'a w Bukavu. Formacje te, mądrze dowodzone, stawiały skuteczny opór oddziałom ANC przez kilka tygodni. Dopiero brak amunicji i lekarstw sprawił, że Schramme wycofał się do Ruandy (Rwandy), gdzie został wraz z towarzyszami internowany. Także ten ostatni epizod najemników w Kongu miał swój polski akcent. Jean Schramme wspomina, że wśród jego towarzyszy był Polak, Vandolewsky, którego zwano „Vando”. Wyznaczono mu zadanie obrony odcinka przy

⁷³ R. Gan-Ganowicz, *Kondotierzy...*, s. 57.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 69, 75. Ganowicz nie jest konsekwentny, pierwszy raz pisze o sierżancie Skwarze, a później, gdy przekazuje więcej informacji o nim, pisze już Swara. Nie udało się ustalić poprawnej pisowni nazwiska, niewątpliwie jednak jest to ta sama osoba.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 97–100.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 111–114.

⁷⁷ A. Połozżyński, S. Krasicki, *Na froncie zachodnim 1944*, Londyn 1946, s. 226.

⁷⁸ R. Gan-Ganowicz, *Kondotierzy...*, s. 118. Koneksi rodzinne Krasickiego również na stronie internetowej, zob. <https://kresy-siberia.org/hom/element/count-krasicki-family/count-stanislaw-krasicki/?lang=pl>, dostęp: 15 VI 2021 r.

rzece Ruzizi, niedaleko granicy z Rwandą⁷⁹. W zbeletryzowanej relacji z ostatnich dni najemników w Kongu zamieszczono informację o przybyciu do Bukavu dwóch Polaków, niestety nie podano ich nazwisk. Być może jednym z nich był Vandolewsky, ponieważ jego nazwisko bądź skrót „Vando” przewija się w dalszych opisach⁸⁰.

PRÓBA PODSUMOWANIA

Dzieje formacji najemnych w Katandze i Kongu weszły do historii wojen. Udział w nich Polaków nie był dotąd eksponowany. Zaledwie dwóch Polaków było szerzej znanych z udziału w konflikcie kongijskim. Byli to Jan Zumbach i Rafał Gan-Ganowicz, którzy zostawili po sobie wspomnienia wydane drukiem. Dzięki analizie materiałów archiwalnych ONZ udało się rozpoznać jeszcze kilkunastu żołnierzy najemnych pochodzenia polskiego, którzy bardzo często walczyli przedtem w PSZ na Zachodzie i którzy po zakończeniu wojny pozostali na emigracji. Niektórzy z nich, jak Aleksander Ihnatowicz-Świat, mieli ogromne doświadczenie bojowe w akcjach specjalnych przeciwko Niemcom i Włochom, czasem byli to ludzie zaawansowani wiekowo (Ihnatowicz rocznik 1903; Karol Moos, ur. 1 września 1912 r.⁸¹).

Trudno jest jednoznacznie ocenić, czym kierowali się Polacy, zaciągając się do armii katangijskiej. Na pewno zaangażowania w walki w pierwszym okresie tragicznej historii niepodległego Konga nie należy wiązać z chęcią przeciwstawienia się komunizmowi, ponieważ takiego zagrożenia wtedy nie było. Ideologiczne przesłanki walki z komunizmem pojawiają się w książce Smitha Hempstone'a, kiedy jest mowa o polskim najemniku Luigim, lecz możliwe, że wynikały one z osobistych przeżyć tego żołnierza, którymi podzielił się z amerykańskim dziennikarzem. Jeśli więc nie decydowała ideologia, były to zapewne pieniądze, zwłaszcza że kilku Polaków określano jako bezpaństwowców. Zapewnienie sobie bytu, dawki adrenaliny, przeżycie przygody w Afryce kierowały decyzjami żołnierzy najemnych. Według Mike'a Hoare'a, wynagrodzenie szeregowego żołnierza najemnego w jego oddziale w Katandze wynosiło 150 dolarów amerykańskich miesięcznie plus 5 dolarów za każdy dzień spędzony w warunkach bojowych. Razem była to kwota około 300 dolarów miesięcznie, co stanowiło wówczas odpowiednik dwóch miesięcznych pensji rzemieślnika w Republice Południowej Afryki. Oficerowie mieli stawki dwukrotnie wyższe⁸². Sześciomiesięczny kontrakt w Katandze mógł zapewnić najemnikowi, przy rozsądnym rozporządzeniu pieniędzmi, niemałe środki na życie po powrocie do kraju zamieszkania.

Drugi okres niepokoju w Kongu to zagrożenie przejściem władzy przez przedstawicieli ruchów afrykańskich, wspieranych przez komunistów sowieckich. Możliwe, że

⁷⁹ J. Schramme, *Le Bataillon Léopard...*, s. 322.

⁸⁰ M. Honorin, *La fin des mercenaires. Bukavu, novembre 1967*, Paris 1970, s. 49–51, 129, 138, 145.

⁸¹ UNA, S-0805-0008-08-00001, Photographs of persons investigated by ONUC, s. 17.

⁸² M. Hoare, *Droga do Kalamaty...*, s. 34–35. Taką kwotę potwierdza w pewnym stopniu Smith Hempstone, nie dzieląc jej na żołd i dodatek, podaje 300 dolarów miesięcznie dla szeregowca, zob. S. Hempstone, *Rebels...*, s. 120.

wówczas przyczyny zaciągania się pod sztandar wojsk najemnych się zmieniły – przewałyły względy ideologiczne i możliwość walki z komunizmem. Tak tłumaczył swoje decyzje Rafał Gan-Ganowicz. Możliwe, że tym się kierował Kazimierz Topór-Staszak, mający osobiste doświadczenia z systemem komunistycznym w powojennej Polsce. Aspekt finansowy z pewnością wciąż odgrywał ważną rolę. Mike Hoare, ponownie zaangażowany jako jeden z dowódców oddziałów najemnych, ale już w składzie armii kongijskiej, przekazał informację, że kontrakt szeregowca miał opiewać na kwotę 140 funtów szterlingów i podlegać rewaluacji ze względu na inflację i podobne czynniki. Także w tym wypadku najemnik, rozporządzając roztropnie pieniędzmi, mógłby odłożyć niemałą kwotę⁸³. Zapewne, tak jak poprzednio, stawki dla oficerów były co najmniej dwukrotnie wyższe niż szeregowców, a przecież znani Polacy z tego czasu to właśnie oficerowie.

Najprawdopodobniej nie uda się definitywnie rozstrzygnąć, co było ważniejsze dla polskich uczestników wydarzeń w Kongu, idea czy pieniądze. Jest jednak szansa, że o udziale Polaków w walkach w Katandze i Kongu będzie można dowiedzieć się więcej, ponieważ podczas kwerendy do niniejszego tekstu rozpoznano źródła, które obecnie są niedostępne, lecz w dalszej perspektywie najprawdopodobniej będą możliwe do pozyskania.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

United Nations Archives

S-5053-Add.12-E; S-0730-0011-01-00003; S-0730-0011-01-00004; S-0793-0019-45-00001; S-0805-0008-05-00001; S-0805-0008-06-00001; S-0805-0008-06-00002; S-0805-0008-07-00001; S-0805-0008-08-00001; S-0888-0005-07-00001.

Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne

Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w Rejonowych Komendach Uzupelnień 1945–1947, II.56.6310, Topor-Staszak Kazimierz Józef.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

AIPN Sz, 0013/13/1, 0013/13/2.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

R. 23, 10. Pułk Strzelców Konnych. Rozkazy dzienne 1940 r.

Relacje, wspomnienia

Gan-Ganowicz R., *Kondotierzy*, wyd. IV, Warszawa 2014.

Hoare M., *Droga do Kalamaty*, tłum. B. Zborski, Warszawa 1993.

⁸³ M. Hoare, *Piąte komando...*, s. 29.

- Hoare M., *Piąte Komando*, tłum. L. Mysak, Warszawa 1994.
Hoare M., *Wojownicy z Konga*, tłum. K. Puławski, Warszawa 1994.
Schramme J., *Le Bataillon Léopard. Souvenirs d'un Africain blanc*, Paris 1969.
Zumbach J., *Ostatnia walka*, wyd. pol. IV, b.m.w., b.r.w. [2007].

Opracowania i periodyki

- Anderson A., Head V., Williams A., *Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności*, Warszawa 2009.
Hempston S., *Rebels, Mercenaries, and dividends. The Katanga story*, New York 1962.
Hochschild A., *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*, Warszawa 2012.
Honorin M., *La fin des mercenaires. Bukavu, novembre 1967*, Paris 1970.
Hudson A., *Congo unravelled. Military operations from independence to the mercenary revolt 1960–68*, Warwick 2019.
Jaremczuk E.J., *Konflikt kongijski*, Toruń 2006.
Jaremczuk E.J., *Przemiany polityczne w Kongu. Od kolonii po współczesne państwo (1885–2020)*, Chomęcice 2020.
Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty, 5 czerwiec 1935, Warszawa 1935.
Los Polaków w Kongu, „Wiarus Polski Niezależny” 1960, nr 39 (172).
Mockler A., *The New Mercenaries: The History of the Hired Soldier from the Congo to the Seychelles*, London 1987.
Othen Ch., *Katanga 1960–1963. Mercenaries, spies and the African nation that waged war on the world*, wyd. II, Gloucestershire 2018.
Połczyński A., Krasicki S., *Na froncie zachodnim 1944*, Londyn 1946.
Rapiński P., *Wykorzystanie sił powietrznych w Kongu Belgijskim w latach sześćdziesiątych XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2018, nr 100.
Telepneva N., *Cold War on the Cheap. Soviet and Czechoslovak Intelligence in the Congo, 1960–[196]3 [w:] Warsaw Pact Intervention in the Third World. Aid and Influence in the Cold War*, red. P. Muehlenbeck, N. Telepneva, London – New York 2018.
Tochman K.A., *Cichociemni na Bałkanach, we Włoszech i Francji. Słownik biograficzny*, Zwierzyniec–Rzeszów 2016.
Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1987, red. W. Maciejczyk, t. 2, Londyn 1991.
Weiner T., *Szałeństwo i chwała. Wojna polityczna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją 1945–2020*, Poznań 2020.

Materiały internetowe

- <http://www.mercenary-wars.net/biography/jean-schamme.html>, dostęp: 18 V 2021 r.
<https://web.archive.org/web/20090829204635/http://www.ezakwantu.com/Gallery%20Zagourski%20-%20Photographer%20-%20Congo.htm>, dostęp: 20 V 2021 r.
<http://kosubaawate.blogspot.com/2014/07/leopoldville-1924-photo-zagourski-opens.html>, dostęp: 20 V 2021 r.
<https://listakrzystka.pl>, dostęp: 21 V 2021 r.
<https://www.albertville.be/kasongo-nyembo-01.html>, dostęp: 23 V 2021 r.

<https://forum.axishistory.com/viewtopic.php?t=179878&start=30>, dostęp: 15 VI 2021 r.

<https://forum.axishistory.com/viewtopic.php?f=58&t=179878&sid=a0367a2cc6fc1d2bc895cbf45ef65d2a&start=45>, dostęp: 15 VI 2021 r.

<https://kresy-siberia.org/hom/element/count-krasicki-family/count-stanislaw-krasicki/?lang=pl>,
dostęp: 15 VI 2021 r.

Polacy w secesji Katangi i wojnie w Kongu w latach 1960–1967

Secesja Katangi, jednej z prowincji w Kongu, i udział polskich najemników w walkach z siłami ONZ (ONUC) i rebelią ludu Baluba są w Polsce mało znane. Nieco światła na ten zapomniany okres rzucają opublikowane wspomnienia Jana Zumbacha i Rafała Ganowicza. Istnieją jednak materiały archiwalne, które pozwalają zdecydowanie szczerzej zapoznać się z liczbą Polaków uczestniczących w wydarzeniach w Kongu. Takimi źródłami do okresu rebelii Simbów już nie dysponujemy, informacje na ten temat można zaczerpnąć tylko z pamiętników wspomnianych polskich najemników. Ciekawostką jest, że pierwszy z nich, Jan Zumbach, postarał się o pewną dezinformację co do personaliów swoich polskich kolegów uczestniczących w wydarzeniach. Mimo trudności w badaniach udział byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w walkach w Katandze i później w Kongu z komunistyczną rebelią zasługuje na uwagę historyków.

SŁOWA KLUCZOWE

Katanga, najemnicy, Moise Tshombe, operacja Rumpunch, wojna w Kongu, Mike Hoare, rebelia Simbów, Mobutu, Jean Schramme, bunt najemników

Poles in the Secession of Katanga and the Congo war of 1960–1967

The secession of Katanga, one of the provinces in the Congo, and the participation of Polish mercenaries in the battles against UN forces (ONUC) and the rebellion of the Baluba people are little known in Poland. The published memoirs of Jan Zumbach and Rafał Ganowicz shed some light on this forgotten period. However, there is archival material that provides a decidedly more detailed insight into the number of Poles who participated in the events taking place in Congo. There are no such sources for the period of the Simba rebellion; information on this subject can only be drawn from the diaries of the above-mentioned Polish mercenaries. It is interesting to note that the first one, Jan Zumbach, made an effort to create some disinformation as to the personalities of his Polish colleagues participating in the events. Despite the difficulties in research, the

participation of former soldiers of the Polish Armed Forces in the West in the battles in Katanga and later in the Congo against the communist insurgency deserves the attention of historians.

KEYWORDS

Katanga, mercenaries, Moise Tshombe, Operation Rumpunch, Congo war, Mike Hoare, Simba rebellion, Mobutu, Jean Schramme, mercenary rebellion

ANDRZEJ OLEJNICZAK – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczeń prof. Marka Czaplińskiego (magisterium) i prof. Jerzego Maronia (doktorat). Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, adiunkt na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na historii wojen napoleońskich, historii wojskowości do czasów najnowszych, polskim wysiłku zbrojnym w epoce napoleońskiej, emigracji polskiej po II wojnie światowej, historii Śląska, historii broni i uzbrojenia. Autor monografii *Wielka Armia na Dolnym Śląsku w 1813 roku* (Oświęcim 2014).

ANDRZEJ OLEJNICZAK – historian, doctor of humanities and a graduate of the Institute of History of the University of Wrocław. A student of Professor Marek Czaplinski (MA) and Professor Jerzy Maron (PhD). Employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Wrocław and an assistant professor at the Department of Security Sciences of the General Tadeusz Kościuszko Military University of Land Forces in Wrocław. His research interests focus on the history of the Napoleonic wars, military history to the present day, the Polish armed effort in the Napoleonic era, Polish emigration after World War II, the history of Silesia and the history of weapons and armaments. Author of the monograph *Wielka Armia na Dolnym Śląsku w 1813 roku* [The Grand Army in Lower Silesia in 1813] (Oświęcim 2014).